

KS. WALERIAN SŁOMKA

DUCH ŚWIĘTY A DOJRZAŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

WSTĘP

Temat *Duch Święty a dojrzałość chrześcijańska* na pewno leży na linii wielkich zainteresowań zarówno teologii, jak i antropologii. Wiadomo bowiem, jaką wagę przywiązuje się dziś do podejmowania badań nad pneumatologią w teologii i jak zagadnienie dojrzałości ludzkiej staje przed wieloma dyscyplinami poświęcającymi się badaniom „fenomenowi ludzkiego”, w tym także przed antropologią chrześcijańską. Wyraz osobistych zainteresowań tymi zagadnieniami dałem m. in. w artykułach *Podmiotowy charakter osoby — godność człowieka*¹ i *Rola Ducha Świętego w życiu chrześcijańskim*².

Jakkolwiek relacja między życiem chrześcijańskim, dojrzałością chrześcijańską a Duchem Świętym nie stanowi nowego problemu w Kościele Chrystusowym — jego pocztki bardzo jasno zarysowały się w nauce Jezusa Chrystusa, a następnie św. Pawła — to jednak trzeba przyznać, że relacja ta nie przestawała nigdy intrygować kościelnego myślenia i czyni to dziś z nie mniejszą ostrością, niż miało to miejsce w czasach apostoelskich. Podjąłem ten problem w pewnym aspekcie w artykule *Znaczenie prawa — przykazań w życiu moralnym*, oddanym do druku w pallotyńskiej serii wydawniczej *Powołanie człowieka*.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przeznaczenie i charakter obecnego studium zakreślają odpowiednie granice traktowania tematu, które też wykluczają możliwość jego wyczerpania. Studium to spełni swe zadanie, jeśli zarysuje pojęcie dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej, a następnie wskaże na związek; jaki istnieje między życiem chrześcijańskim i chrześcijańską dojrzałością a Duchem Świętym.

¹ W: *Być człowiekiem. Powołanie człowieka*. Poznań 1974 s. 81-102.

² RTK 24 : 1977 z. 4 s. 199-209.

I. POJĘCIE DOJRZAŁOŚCI LUDZKIEJ

Dizionario Enciclopedico di Spiritualità pod hasłem *maturità*³ podaje następujące określenie: „Dojrzałość oznacza stan lub jakość tego, co osiągnęło swój pełny rozwój. Chociaż w sensie figuratywnym określenie to można odnosić do rzeczy martwych, to jednak w sensie właściwym dotyczy ono tylko bytów żyjących, rodzących się w stanie niedoskonałym i osiągających swą doskonałość poprzez proces, który słusznie nazywa się dojrzewaniem”.

Warto zauważyć, że zacytowane określenie, wiążąc pojęcie dojrzałości z osiągnięciem pełni — rozumie się, pełni właściwej danemu jestestwu — i z pojęciem dojrzewania, utrzymuje, że dojrzałość jest finalnym stanem lub jakością, którą osiąga się poprzez proces rozwoju, zwany dojrzewaniem.

Autor hasła, A. M. Perreault, omawia następnie dojrzałość organiczną lub fizyczną i zauważa, że ma ona miejsce wtedy, gdy wszystkie członki, organy i układy jakiegoś bytu żyjącego osiągają swój pełny rozwój, że miarą tego rozwoju jest zdolność rodzenia bytów sobie podobnych.

Przechodząc do dojrzałości psychicznej, Perreault stwierdza, że identyfikuje się ona z pełnym rozwojem funkcji poznawczych i afektywnych zarówno na poziomie zmysłowym, jak i umysłowym, że dzięki temu rozwojowi człowiek jest zdolny komunikować innym osiągniętą doskonałość, czyli formować innych według posiadanej doskonałości, że ta zdolność formowania innych osób stanowi „kryterium dojrzałości psychicznej, ludzkiej”.

Przytoczone tu określenie mimo swej jasności rodzi wątpliwości i pytania. Jeśli dojrzałość jest tożsama z pełnym rozwojem, to czy możemy mówić o dojrzałości ludzkiej zrealizowanej przed śmiercią, czyli o osiągnięciu takiego stopnia rozwoju, którego już nie można przekroczyć? Jeśli zaś osiągnięty stopień rozwoju można przekroczyć, to czy dojrzałość jest rzeczywiście stanem lub jakością tego, co osiągnęło swój rozwój? Czy nie trzeba dopełnić tego statycznego określenia dojrzałości poprzez wskazanie na dynamiczny i otwarty charakter dojrzałości ludzkiej?

Wydaje się, że bardzo dobre przesłanki do takiego rozumienia dojrzałości ludzkiej zawiera studium Josepha Nuttina *Struktura osobowości*⁴, które przerasta kategorie statycznego opisu osobowości i dopracowuje się opisu osobowości „w kategoriach czynnych relacji wzajemnych [...] w ramach struktury Ja—Świat”⁵.

W tym ujmowaniu zagadnienia lepiej będzie mówić nawet o osobowości

³ T. 2. Roma 1975 s. 1168-1169.

⁴ Warszawa 1968 (tł. z franc. *La structure de la personnalité*. Paris 1966).

⁵ Tamże s. 287.

wysoce rozwiniętej, jak czynią to C. R. Rogers⁶ i A. Maslow⁷, niż o osobowości dojrzałej. Przeciwwstawieniem osobowości wysoce rozwiniętej jest osobowość infantylna, niedojrzała czy „spętana”. Żyje ona wciąż pod presją, w niewoli czegoś lub kogoś, podczas gdy osobowość wysoce rozwinięta jest autonomiczna i odznacza się m. in. zdolnością samorealizacji, wyczuwaniem hierarchii potrzeb, zdolnością własnego widzenia i oceny zjawisk oraz zdolnością przekraczania potrzeb osobistych i uwzględniania potrzeb innych⁸. Mówiąc nawet o „osobie dojrzałej” w kontekście wartości, Rogers⁹ podkreśla jej zdolność autonomicznego wartościowania, a Gordon W. Allport¹⁰ przy omawianiu religii dojrzałości wyakcentowuje zdolność przestania potrzeb biologicznych i zainteresowanie się ideałami oraz wartościami wyższymi, ale żaden z nich nie widzi tego etapu jako osiągnięcia pełnego rozwoju, jako kresowej możliwości człowieka.

Nie mając nic przeciw pojęciu dojrzałości dobrze rozumianej, osobiście wolę pojęcie osobowości wysoce rozwiniętej, która — jak to określa Kazimierz Dąbrowski — odznaczałaby się tzw. niedojrzałością pozytywną.

„Inaczej się sprawa przedstawia w zakresie niedojrzałości pozytywnej jako gotowości do dojrzewania permanentnego, do stałego dojrzewania twórczego. Przejawia się to zjawisko właśnie w pewnej dziecięcości, w postawie szczerości, otwartości, bezpośredniości, w udziale w rozwoju elementów magicznych i animistycznych. Te rysy pewnej dziecięcości psychicznej albo niedojrzałości cechują ludzi twórczych, wielkich artystów, cechują jednostki, które są elementem zaczynowym w postępie ludzkości, w doskonaleniu wielu spraw. Są to jednostki nie ustabilizowane psychicznie, wrażliwe, pobudliwe pod względem wyobraźni, emocjonalności i intelektu, bogate w duże zasoby potencjału rozwojowego, który często aż do śmierci nie wyczerpuje się. Są to ludzie najczęściej nie przystosowani do siebie i otoczenia. Wśród nerwicowców i psychonerwicowców spotykamy właśnie bardzo często te elementy pozytywnej niedojrzałości psychicznej. Musimy zatem powiedzieć, że cecha pewnej niedojrzałości twórczej jest cechą zdrowia psychicznego, ponieważ jest równocześnie cechą rozwoju przyspieszonego i rozwoju trwałego, przejawianego w ciągu całego życia jednostki”¹¹.

⁶ *Freedom to learn*. Columbus. Ohio 1969.

⁷ *Motivation and personality*. New York 1954; tenże. *Towards a psychology of being*. New York 1962.

⁸ Por. Z. Pietrasiński. *Kierowanie własnym rozwojem*. Warszawa 1977 s. 130-134.

⁹ *Toward a Modern Approach to Values The Valuing Process in the Mature Person*. W: *Person to person. The Problem of being Human*. New York 1967 s. 4-21.

¹⁰ *The individual and his religion*. New York 1960 s. 52-53.

¹¹ *Trud istnienia*. Warszawa 1975 s. 167.

Mówiąc nawet o osobowości wysoce rozwiniętej w terminach dojrzałości ludzkiej i rozumiejąc przez nią zdolność do autonomicznego, wyzwolonego od zależności zewnętrznej i egoistycznego ja, widzenia i wartościowania świata oraz zdolność do autonomicznego życia według tego widzenia i wartościowania, należy zawsze mieć świadomość, że ten stopień rozwoju naszego człowieczeństwa winien być wciąż otwarty na przekraczanie swego *status quo*, czyli odznaczać się wspomnianą niedojrzałością pozytywną.

II. POJĘCIE DOJRZAŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Cytowany już autor hasła w *Dizionario Enciclopedico di Spiritualità* nie mówi o dojrzałości chrześcijańskiej, lecz o dojrzałości chrześcijanina, która zgodnie z Pawłową wizją z Listu do Efezjan (4, 13) sprowadza się „do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusowej”. Paweł rzeczywiście ten stan przeciwstawia dziecinnej niedojrzałości, która miotana jest różnymi wpływami obcymi prawdzie i miłości chrześcijańskiej (Ef 4,14).

O dojrzałości chrześcijańskiej mówi natomiast dokument Świętej Kongregacji do Spraw Wychowania Katolickiego, poświęcony wychowaniu do celibatu kapłańskiego¹². Wyróżniając dojrzałość ludzką, chrześcijańską i kapłańską, wspomniany dokument stwierdza na temat tej przedostatniej, że urzeczywistnia się ona poprzez stopniowy wzrost w wierze, w uwielbianiu Boga jako Ojca, szczególnie przez udział w życiu liturgicznym; poprzez wzrost w doskonałości w Chrystusie i wkład w rozwój Jego Ciała Mistycznego. Jest rzeczą godną uwagi, że przy tej okazji dokument wyraża przeświadczenie, iż chrześcijanin, choć już żyje w Chrystusie, to jednak nigdy nie czuje się wystarczająco ukształtowany w Jego duchu, że w wyniku tego winien dalej doskonalić proces stworzenia i odkupienia w sobie, w innych i w sprawach ziemskich. Nie przeszkadza to jednak, by wtedy nie można było mówić o jakiejś dojrzałości chrześcijańskiej.

Dokument zarysowuje jednocześnie zagadnienie relacji między dojrzałością ludzką i dojrzałością chrześcijańską. Ta ostatnia jest warunkowana przez dojrzałość ludzką, która stanowi jakby przesłankę dla rozwoju nadnaturalnego, a więc i dla dojrzałości chrześcijańskiej¹³.

Jest rzeczą zastanawiającą, że omawiany dokument nie podejmuje wprost zagadnienia roli wartości życia chrześcijańskiego dla dojrzałości ludzkiej, co czyni natomiast cytowany już Perreault. Uznaje on mianowicie znane powiedzenie „łaska zakłada naturę” i jednocześnie dodaje, że

¹² *Orientamenti educativi per la formazione al celibato sacerdotale*. Roma 1976.

¹³ Tamże s. 24-25.

dojrzałość nadnaturalna ma swój wkład w promowanie dojrzałości naturalnej, choćby przez zapotrzebowanie, jakie składa pod adresem współpracy z siłami naturalnymi¹⁴. Godne uwagi jest natomiast kojarzenie przez dokument kongregacji chrześcijańskiej dojrzałości z Duchem Świętym i Jego darami, choć zagadnienie to jest zaledwie nadmienione¹⁵.

Ubogaca ten opis procesu dojrzewania chrześcijańskiego i postawy dojrzałego chrześcijanina B. Häring w związku z traktowaniem sakramentalnego wymiaru życia chrześcijańskiego. „Człowiek, który żyje we wspólnocie wiary, nadziei i miłości jako prawdziwy członek rodziny Bożej, dochodzi stopniowo do stanu gotowości przyjęcia pełnej odpowiedzialności za swe obietnice dane na chrzcie. Czyni to jako osoba wezwana do dojrzałości. Jeszcze raz więc spotyka Chrystusa w sakramencie, który umacnia go jako Chrystusowego ucznia. Jest to sakrament dojrzałości. Dojrzały chrześcijanin staje się w pełni świadomy wyzwalającej mocy miłości Chrystusa, Mesjasza, Pomazańca, Tego, który poświęcił siebie samego dla swych braci. Chrześcijanin taki nie żyje dłużej tylko dla siebie. Wyrósłszy stopniowo z duchowego wieku młodzieńczego, upodabnia się do Chrystusa i staje się wolny w całkowitym oddaniu się bliźnim. «Albowiem prawo Ducha, które daje życie w Jezusie Chrystusie, wyzwoliło się spod prawa grzechu i śmierci» (Rz 8,2). «Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy» (Ga 5,25).

Chrystus, który był namaszczony przez Ducha do samooddania w miłości, posyła nam tego samego Ducha, tak byśmy mogli z większą świadomością i dojrzałością żyć w solidarności z Nim, znajdując w Nim prawdziwą naszą tożsamość przez noszenie brzemion naszych braci. Duch wiąże nas ze sobą i w ten sposób zaczynamy rozumieć, że dążenie do własnej doskonałości nie jest najgłówniejszym punktem w naszym życiu. Nie możemy spożytkować rzeczywiście naszych możliwości i cieszyć się nimi i wszystkimi innymi darami Bożymi, jeśli nie użyjemy ich dla wspólnego dobra [...]. Dary, jakie otrzymaliśmy od Boga, będą charyzmatem jedynie wtedy, kiedy będą rozumiane i używane w służbie domu Bożego”¹⁶.

W konsekwencji można powiedzieć, że odcinając się od rozumienia dojrzałości chrześcijańskiej w sensie doskonałości zamkniętej na dalszy rozwój, dojrzałość ta oznacza właściwość osobowości wysoce rozwiniętej w wymiarze właściwym chrześcijańskiej wierze, nadziei, a nade wszystko w wymiarze chrześcijańskiej miłości, której źródłem jest Duch Święty i którą On rozlewa w sercach wierzących (Rz 5,5), uzdalniając ich do takiego miłowania; jakim miłuje nas Ojciec niebieski: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48) i jakim umiłował nas

¹⁴ Jw. s. 1168.

¹⁵ Jw. s. 26.

¹⁶ *Moralność jest dla ludzi*. Warszawa 1978 s. 91-92.

i miłuje Chrystus: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 12-13).

Tak rozwinięta osobowość chrześcijańska na pewno wolna będzie od infantylizmu duchowego, który objawia się m. in. w zależności niewolniczej od litery prawa i zniewalającego egoizmu; wolna będzie od spętania, które rodzi brak autonomii w stosunku do świata zewnętrznego, oraz cielesnego i naturalistycznego ja, a będzie się odznaczać wyzwalającą autonomią widzenia i wartościowania wszystkiego oraz autonomią życia w wolności synów Bożych; ale źródłem i gwarantem tej autonomii i wolności synów Bożych pozostanie zawsze Duch Święty, gdyż zgodnie z powiedzeniem Pawła apostoła tylko ci są synami Bożymi, których ożywia i którymi kieruje Duch Boży (Rz 8,14). Duch ten zaś prowadzi zarówno do doskonałości samego wierzącego, jak też do budowania Chrystusowego Ciała Mistycznego, którym jest Kościół — wspólnota ludu Bożego.

III. ROLA DUCHA ŚWIĘTEGO W RODZENIU ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Czwarta modlitwa eucharystyczna zreformowanej przez Sobór Watykański II liturgii mszy św. stwierdza m. in.: „Abyśmy już więcej nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał, od Ciebie, Ojczy, zesłał Ducha Świętego, jako pierwszy dar dla wierzących, aby spełniając swoje dzieło na świecie, doprowadził go do pełnej świętości”.

Duch Święty, który w szczególny sposób zaznaczył swą obecność w życiu Jezusa Chrystusa: w Jego śmierci, zmartwychwstaniu i pięćdziesiątnicy (Dz 13,32—38), teraz został posłany, by być darem dla tych, którzy nawracają się i są chrzczeni w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów (Dz 2,32—38). Związek daru Ducha z chrztem na odpuszczenie grzechów wybija się szczególnie w nauce św. Pawła. Staje się to zrozumiałe do tego, że św. Paweł inaczej niż inni apostołowie w czasie chrztu „przejrzał i został napełniony Duchem Świętym” (Dz 9,17). Ta równoczesność chrztu i pięćdziesiątnicy dla św. Pawła pozwoliła mu też dostrzec szczególny związek roli Ducha Świętego ze zmartwychwstaniem Chrystusa i potrójnym zmartwychwstaniem wiernych. „Pierwsze zmartwychwstanie duchowe dokonuje się podczas chrztu; drugie rozciąga się na szereg aktów życia — stanowi osobiste zmaganie się moralne chrześcijanina z zagrożeniem ze strony śmierci grzechowej; wreszcie trzecie będzie zmartwychwstanie cielesne, które się dokona podczas paruzji. Na każdym z tych etapów działają ściśle ze sobą powiązane dwie zasady: solidarności wiernych z Chrystusem i podleganie ich działaniu Ducha Św.”¹⁷

¹⁷ A. Jankowski. *Spiritus Consummator*. AK 65 : 1973 t. 80 s. 29.

Chrzest, który stanowi fundamentalne wydarzenie o znaczeniu chrześcijańskim ze względu na dokonywanie w nas śmierci starego człowieka i rodzenie człowieka nowego, jest jednocześnie wydarzeniem inicjującym „bycie w Duchu” (Rz 8,9). Dzieło chrztu, a więc całe dzieło zapoczątkowania w człowieku chrześcijańskiego życia z jego perspektywicznym programem rozwoju jest równocześnie dziełem Jezusa Chrystusa i w nawiązaniu do Niego — dziełem Ducha Świętego. „Zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego” (1 Kor 6,11). Stanowiąc indywidualne obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym (Tt 3,5 n), chrzest rodzi jednocześnie wspólnotę nowego ludu Bożego — Kościół Chrystusowy, i jak każdy wierny tak i cały Kościół stanowi od chrztu świątynię Ducha Bożego (1 Kor 3, 16 n.; 12; 6,19).

Być świątynią Ducha oznacza trwały proces umierania dla grzechu i życia dla Boga, czyli proces uświęcenia przez Ducha Bożego i w Nim (1P 1,2; Rz 6,4,11,19; 7,6; 8,2,5,13; 15,16), a jednocześnie podstawę dla prawdziwego synostwa Bożego wierzących (Dz 8,14; Rz 8,14). Dzięki chrzcielnej konsekracji, a więc dzięki działającemu już Duchowi Bożemu wszyscy chrześcijanie nazywani są świętymi i są wzywani do utrzymywania się w świętości (1 Kor 6,11—20; 2 Kor 6, 14—18; 1 Tes 4,3—23), a szczególnie do życia miłością, którą rozlewa w sercach wierzących Duch Boży (Rz 5,5) ¹⁸.

Życie chrześcijańskie winno być widziane jako życie w Duchu Świętym. Jest ono życiem ludzkim (fizycznym, psychicznym, moralnym, społecznym, politycznym), ale życiem ludzkim ożywionym i prowadzonym przez Ducha Bożego, który staje się jakby zasadą nowego życia do tego stopnia, że według chrześcijańskiej antropologii człowieka trzeba określać w nawiązaniu do jego wezwania do nowego życia w Duchu Świętym. Wszystkie konkretne przypadki i przejawy działania Ducha Bożego w człowieku tłumaczą się tym właśnie fundamentalnym powołaniem do życia w Duchu, dzięki któremu człowiek żyje w Bogu i uczestniczy w życiu Bożym, dzięki któremu przemienia się wewnętrznie i ma zdolność życia według tej wewnętrznej przemiany.

Dokumenty II Soboru Watykańskiego, a szczególnie Konstytucja dogmatyczna o Kościele wyrażają żywą świadomość Kościoła na ten temat. Rola Ducha Świętego nie sprowadza się w tym rozumieniu tylko do wyższego poziomu życia chrześcijańskiego, lecz dotyczy już samego rodzenia się i przeżywania wiary (DM 4,15; KK 12,25; KO 5,7). To Duch Święty jest u źródeł przepowiadanej prawdy i samego faktu przepowiadania. Duch

¹⁸ Por. tamże s. 30-33; D. Dideberg. *Esprit et Charité*. NRT 107:1975 nr 2 s. 97-109; nr 3 s. 229-250.

Święty uzdalnia słuchaczy przepowiadania, by mogli wiarą przyjąć orędzie zbawienia. „By móc okazywać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz wewnętrzne pomoce Ducha Św., który by poruszał serca i zwracał je do Boga, otwierał oczy rozumu i udzielał «wszystkich słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie»” (KO 5).

Dzięki takiej obecności Ducha Świętego w wierze można powiedzieć, że wszyscy wierzący otrzymują jakby szczególny zmysł wiary — poznawania prawdy, który jest nie tylko u podstaw chrześcijańskiego uwierzenia, lecz także u podstaw nieomylności wiary ludu wierzącego (KK 12).

Cały proces rodzenia się życia chrześcijańskiego przez wiarę w słowo Boże i sakramenty święte, cała struktura tego życia wiązana z cnotami teologicznymi i darami Ducha Świętego (AS 3) są nie do pojęcia bez uwzględnienia obecności i działania Ducha Świętego w tym życiu. Także szczególne uzdolnienia i predyspozycje wierzących, ukierunkowujące ich do posługiwania we wspólnocie ludu Bożego i do wzrostu tej wspólnoty mają swoje źródło we wspomnianej obecności i działaniu Ducha Świętego.

IV. ROLA DUCHA ŚWIĘTEGO W ROZWOJU ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Duch Święty nie tylko jest u źródeł rodzenia się życia chrześcijańskiego każdego wierzącego i samej wspólnoty wierzących, lecz Jego obecność i aktywność jest także u podstaw rozwoju i dopełnia tego życia. Papież Paweł VI w związku z Rokiem św. dał wielokrotnie wyraz przeświadczeniu, że wszelka odnowa i rozwój życia religijnego i duchowego w chrześcijaństwie są nie do pomyślenia bez odwołania się do obecności i działań Ducha Świętego, bez poddania się i uległości tym działaniom. Wskazując na dusze wierzących i na wspólnotę Mistycznego Ciała Chrystusa papież Paweł VI stwierdzał, że tam jest miejsce zwyczajnego działania Ducha Świętego¹⁹.

Działanie Ducha Świętego w duszy dokonuje się z pełnym poszanowaniem wolności człowieka, a nawet odwołuje się do jego otwierania się na światło i natchnienia tegoż Ducha. Wspomniane otwieranie się stanowi swoistą dyspozycyjność ze strony człowieka, która warunkuje owocność udzielania się Ducha. Papież zwraca uwagę na serce w biblijnym rozumieniu jako uprzywilejowane miejsce działań Boga. Serce w tym znaczeniu stanowi centrum intymne, wolne, głębokie i osobowe naszego życia wewnętrznego. Kto nie posiada i nie kulturuje życia wewnętrznego, nie

¹⁹ Przemówienia pap. Pawła VI z okazji Roku św. „Bulletin” nr 1 s. 33-36, 41-42, 49, 53; nr 4 s. 16-19.

posiada podstawowej dyspozycji przyjęcia Ducha Świętego, słuchania Jego subtelnego i słodkiego głosu, ulegania Jego natchnieniom i cieszenia się Jego darami. Milczenie, które nie polega tylko na braku hałasu zewnętrznego, lecz na umiejętności wsłuchiwania się w wewnętrzny głos sumienia i w głos rodzący się w modlitwie i kontemplacji, jest jakby drogą ku tak pojmovanemu sercu, czyli ku miejscu, gdzie jest i działa Duch Boży.

Innym uprzywilejowanym miejscem obecności i działań Ducha Świętego jest Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa — wspólnota wiernych zespolonych wiarą, nadzieją i miłością. Przyłgnięcie do tego Ciała Mistycznego ożywianego Duchem Świętym jest jakby wejściem w wieczernik Zielonych Świąt — miejsce rodzenia się ludu Bożego hierarchicznie zorganizowanego. Izolacja od Kościoła hierarchicznie zjednoczonego byłaby dowodem rozbratu z Duchem Świętym i brakiem dyspozycyjności dla Jego obecności i oddziaływania na nas w kierunku indywidualnego rozwoju aż do doskonałości i świętości życia chrześcijańskiego i rozwoju wspólnoty „świętych” — Kościoła wiernych, zbudowanego na świątynię Ducha Świętego, której On jest prawdziwą duszą i prawdziwą podstawą jej świętości²⁰.

Tę samą myśl podkreślał też kard. Ch. Journet stwierdzając, że Duch Święty napęłnia i ożywia Kościół, jest jego duszą nie stworzoną i zewnętrzną. Jemu zawdzięcza Kościół wszelką świętość w działaniu i postępowaniu zmierzającym do upodobnienia się do Chrystusa — Głowy. Jak w zespoleniu osobowym zespolone jest człowieczeństwo Chrystusa ze Słowem, które kierowało pielgrzymowaniem człowieczeństwa Chrystusa w czasie, tak analogicznie można powiedzieć, że w zjednoczeniu przez łaskę i zamieszkanie Osób Bożych zespolony jest Kościół i Duch Święty kierujący pielgrzymowaniem Kościoła i każdego wiernego w czasie. Kierowanie to dokonuje się w sposób niewidzialny, ale jego owoce stają się widoczne i są przejawem ustawicznej odnowy i młodości Kościoła²¹.

Claude Dagens podejmuje temat związku Słowa Wcielonego z Duchem Świętym i stwierdza, że Jezus jest pierwszym i jedynym, który w takim stopniu był kierowany i prowadzony przez Ducha Bożego. To dzięki temu szczególnemu kierownictwu Syn wypełnia doskonale wolę Ojca i czyni zawsze to, co się Ojcu podoba. Jezus jest Chrystusem dzięki temu, że Duch Pański spoczął na Nim (Łk 4,18-19).

Wierzący w Chrystusa otrzymują dar Ducha, by móc naśladować Chrystusa w pełnieniu woli Ojca aż do złożenia ofiary z życia. Duch Boży zwyciężył ducha zła w Chrystusie i jest dany wierzącym, by w nich odnosić wciąż od nowa to zwycięstwo. To właśnie Duch ukrzyżowanego Chrystusa

²⁰ Tamże nr 1 s. 42-44, 49.

²¹ *Entretiens sur le Saint Esprit*. „Nova et vetera” 1975 nr 2 s. 110-122.

jest u podstaw tworzenia się Kościoła, a dar Eucharystii, nieodłączny od daru Ducha, objawia Kościół i daje życie Ojca, Syna i Ducha.

Po Jezusie Chrystusie obecność i działanie Ducha Świętego najdoskonalej objawiło się i odniosło swe zwycięstwo w Maryi, którą Duch Święty uczynił doskonałą świątynią Syna Bożego.

Kościół jako wspólnota ludu Bożego jest wezwany do przemiany w Duchu na podobieństwo Jezusa Chrystusa, ale także na wzór Maryi. Wezwanie to zmierza do tego, by Kościół stał się mieszkaniem Boga pośród ludzi, by Kościół był światem na drodze przemiany przez Ducha. Doświadczenie Kościoła apostołskiego potwierdza możliwość takiej przemiany, dzięki której wyznawcy Chrystusa otrzymują nowe doświadczenie wiary, nadziei i miłości, dzięki której już tu otrzymują zadatek udziału w Chrystusowym zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie i przebóstwienie ciał wierzących stanowić będzie ostateczne zwycięstwo Ducha Bożego w nich samych²².

Trzeba więc powiedzieć, że dzieło rozwoju, doskonalenia, świętości i dopełnienia życia chrześcijańskiego jest niemożliwe bez obecności i działania Ducha Bożego. Tradycja myśli chrześcijańskiej dostrzegała obok szczególnych darów Ducha stałą strukturę życia chrześcijańskiego, warunkującą działanie Ducha Świętego w wierzących. Strukturę tę wiązano z cnotami wlanymi, szczególnie teologicznymi, oraz siedmioma darami Ducha Świętego. Wrócił do tej myśli kard. Journet w swym studium na temat siedmiu darów Ducha Świętego. Już cnoty teologiczne zawdzięczają Duchowi Świętemu swe pojawienie się, naturę, a także swój rozwój i doskonałość. Jednakże szczyty doskonałości życia chrześcijańskiego wiążą się z działaniem Ducha Świętego za pośrednictwem Jego siedmiu darów. To dzięki temu oddziaływaniu chrześcijanin poznaje, miłuje i działa już nie tylko na sposób ludzki, ale także na sposób boski.

Duch Boży przez dar bojaźni, męstwa, pobożności i rady kieruje sam działaniem człowieka i prowadzi go do doskonałości i świętości w życiu aktywnym. Dzięki darom wiedzy, rozumu i mądrości tenże Duch prowadzi chrześcijanina ku szczytom doskonałości i świętości w życiu kontemplatywnym. To właśnie z działaniem Ducha Świętego za pośrednictwem tych siedmiu darów wiąże się ściśle pojęcie życia mistycznego w chrześcijaństwie i szczytową możliwość rozwoju życia chrześcijańskiego przed wejściem w stan wizji uszczęśliwiającej²³.

²² C. Dagens. *L'Esprit Saint et la vie spirituelle dans la conjoncture actuelle*. NRT 107 : 1975 nr 4 s. 303-313; Jankowski, jw. s. 35-36.

²³ *Les Sept Dons du Saint Esprit*. „Nova et vetera” 1975 nr 2 s. 132-151; Przybylski. *Duch Św. w ekonomii zbawienia*. AK 65 : 1973 t. 80 s. 14; Majkowski. *W Duchu Św. ku szczytom życia chrześcijańskiego*. AK 65 : 1973 t. 80 s. 135-143; T. Hall Patric. *Knowing the Holy Spirit*. „Spirit Life” 21 1975 nr 2 s. 111-118.

V. DUCH ŚWIĘTY „OŚRODKIEM DYSPOZYCYJNO-KIEROWNICZYM” DOJRZAŁEGO CHRZEŚCIJANINA

Kazimierz Dąbrowski w swym studium o kształtowaniu osobowości jako istotny czynnik jej rozwoju wymienia, obok danych własnej natury i środowiska, tzw. czynnik trzeci, który według niego stanowi ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy i którego poziom jest decydujący dla przerastania zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych uwarunkowań negatywnych naszego rozwoju²⁴. Można przyjąć, że uczynienie z sumienia takiego ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego będzie charakteryzować i proces dojrzewania ludzkiego, i postawę dojrzałości ludzkiej²⁵.

Chrześcijanin dzięki objawieniu Bożemu i życiu chrześcijańskiemu zarówno wie, jak i doświadcza, że sumienie jest uprzywilejowanym miejscem obecności i działań Ducha Świętego, ale także wie, że Duch Boży przerasta sumienie, że wrażliwość na natchnienia tegoż Ducha i wierność Jego wezwaniom decyduje o doskonałości i urzeczywistnieniu się człowieka na miarę powołania, które objawił nam Jezus Chrystus i czyni to dziś w Duchu Świętym. Idealem życia chrześcijańskiego jest więc, by Duch Święty stanowił ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy świadomości i postawy chrześcijanina.

II Sobór Watykański w rozdziale o ludzie Bożym swej Konstytucji dogmatycznej o Kościele zwraca uwagę na rolę Ducha Świętego w ekonomii zbawienia w Chrystusie jako na rys charakteryzujący Nowe Przymierze. Zapowiadał to już prorok Jeremiasz (31,31-33) mówiąc, że podstawą tego nowego życia będzie nie prawo pisane, lecz prawo wyryte w sercach, oraz prorok Ezechiel (36,26-27) wskazujący, że sam Duch będzie podstawą postępowania religijno-moralnego ludu Nowego Przymierza. Jan apostoł (1 J 2,20,27) stwierdza już fakt spełnienia się tej zapowiedzi. Lud Nowego Przymierza zamiast litery prawa otrzymał Ducha Świętego i mocą tego Ducha zna i uznaje Boga tak, że nie potrzebuje być pouczanym przez kogoś innego. Wręcz przeciwnie, na mocy tego daru lud Boży zgromadzony w Kościół jest ostoją prawdy i nieomylności wiary (por. KK 12).

Nie oznacza to, że lud Boży Nowego Przymierza jest ponad złem i dobrem. Apostoł Paweł, ukazując Ducha Bożego jako źródło i regułę chrześcijańskiego postępowania, jednocześnie podkreśla, że do warunków chrześcijańskiego zbawienia należy wyzwolenie z grzechów, śmierci i Prawa (Rz 5,8). Nowość nowej ekonomii zbawienia polega na tym, że Jezus Chrystus nie zastępuje jednego kodeksu kodeksem drugim — doskonalszym,

²⁴ *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezynTEGRACJĘ pozytywną*. Warszawa 1975 s. 98-105.

²⁵ Por. V. E. Frankl. *Nieuświadomiony Bóg*. Warszawa 1978 s. 25-34, 46-55.

lecz w odróżnieniu od ekonomii Prawa ustanawia ekonomię łaski albo — inaczej mówiąc — w odróżnieniu od Starego Prawa jako kodeksu postępowania religijno-moralnego daje Prawo Nowe, utożsamiane z Duchem Bożym i Jego działaniem w wierzących, stanowiącym źródło ich życia i zasadę ich postępowania religijno-moralnego.

Św. Tomasz z Akwinu (Kom. Rz 8,2, lect. 1) dobitnie podkreśla, że Prawo Ducha, o którym mówi apostoł Paweł, oznacza albo samego Ducha Świętego zamieszkującego w duszy, który nie tylko uczy przez oświecenie umysłu, co czynić należy, lecz także pociąga zdolność afektywną człowieka do słusznego działania, albo też skutki działań tegoż Ducha, czyli wiarę działającą przez miłość (Ga 5,6), dzięki której jesteśmy wewnętrznie pouczeni, co mamy czynić, i wspierani w wykonaniu tego. Na tym właśnie polega Nowe Prawo, w odróżnieniu od Prawa Starego, które było tylko duchowe, tzn. dane przez Ducha (Rz 7,14). Nowe Prawo różni się naturą od Prawa Starego; nie jest ono kodeksem czy zewnętrzną normą działania, lecz jest wewnętrzną zasadą postępowania i nowym wewnętrznym dynamizmem.

W komentarzu Listu do Hebrajczyków (8, 10, lect. 2) Akwinata stwierdza jeszcze, że dwojako można coś przekazać innemu i oddziaływać na innego: zewnątrz, np. przez słowa, dzięki którym ktoś poznaje przekazywaną prawdę, i tak był przekazany Stary Testament, oraz wewnątrz, co jest właściwe tylko Bogu, i tak był przekazany Nowy Testament, gdyż polega on na daniu wierzącym Ducha Świętego, który poucza wewnątrz i wspiera w działaniu, który też dar poznania dopełnia darem miłości. Duch Święty jako sprawca miłości w nas, która jest pełnią Prawa, jest Nowym Testamentem (Kom. 2 Kor 3, 6, lect. 2).

Św. Tomasz nie jest osamotniony w takim ujmowaniu nowości ekonomii zbawienia ustanowionej przez Boga w Jezusie Chrystusie. Poprzedzili go w tym Ojcowie Kościoła, a szczególnie św. Augustyn, który w swym dziele *De Spiritu et Lettera* (PL 43,222), wychodząc od cytowanego wyżej tekstu proroka Jeremiasza, stwierdza, że Prawo wpisane w serca to nic innego jak sama obecność Ducha Bożego — palec piszący Boga — który rozlewa miłość w sercach naszych, będącą pełnią Prawa i celem przykazania.

Przyjmując taką wizję nowości życia chrześcijańskiego, jednocześnie musimy uznać, że postępowanie religijno-moralne chrześcijan sprowadza się do miłości, co za Chrystusem powtarzać będą szczególnie św. Jan apostoł i św. Paweł. Miłość zas, o której mowa, to przede wszystkim nie przykazanie, lecz wewnętrzna moc, to ostatecznie sam Duch Święty rozlewający miłość swoją w sercach naszych (Rz 5,5). Właśnie Prawo, dlatego że nie było miłością, nie miało też w sobie zdolności usprawiedliwiania i zbawiania. Duch Święty dlatego, że nie jest literą Prawa, ale objawiającym

Boże wymagania i wspierającym w ich wypełnianiu, dlatego że nie tylko ujawnia nam nasze powołanie do miłości, ale także rozlewa w sercach naszych zdolność miłowania, staje się dla nas źródłem życia, doskonałości i zbawienia. „On to sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia” (2 Kor 3,6).

Nauczycielski urząd Kościoła będzie nieraz musiał obiektywizować w formie przykazań i nakazów wymagania Ducha Bożego, będzie też nieraz musiał oświadczyć, że konkretne postępowanie nie jest już postępowaniem syna Bożego, ale zawsze ma obowiązek głosić, że Chrystus wyzwolił nas z niewoli prawa i zaprosił do wolności synów Bożych, w których Duch Święty mieszka jak w świątyni (KK 9), i wychowywać wierzących w Chrystusa nie do posłuszeństwa prawu niezależnionemu od Ducha, prawu, z którego Duch został wyalienowany, lecz prawu jako zewnętrznemu wyrazowi Ducha i Jego woli, a ostatecznie samemu Duchowi Świętemu. Przykład takiego postępowania zostawił niedościgły apostoł wolności synów Bożych, ale i świadomości możliwości wypaczania tej wolności (Ga 5,13-26).

Wydaje się, że tylko formacja chrześcijańska, opierająca życie chrześcijańskie nie na literze prawa, lecz na obecnym w wierzących i działającym Duchu Świętym jako centrum kierowniczym, a na prawie i przykazaniach jako wyrazie zewnętrznym woli tegoż Ducha, zdolna jest wychować chrześcijan do dojrzałości chrześcijańskiej, że tylko życie faktycznie kierowane Duchem Bożym zadziwiać będzie czynami i postawami podobnymi do tej, jaka objawiła się choćby w heroizmie o. Maksymiliana Kolbe.

ZAKOŃCZENIE

Podjmując na zakończenie próbę wypunktowania istotnych treści prezentowanego studium, trzeba stwierdzić, że proces konieczności doskonalenia, dojrzewania ludzkiego i chrześcijańskiego ma swą podstawę zarówno w potencjalności natury ludzkiej, jak i danych nadnaturalnych. To właśnie ta potencjalność wskazuje, że człowiek jest powołany do rozwoju, do doskonalenia się, do dojrzewania ludzkiego także na miarę wielkości objawionej nam w Jezusie Chrystusie.

Dojrzałość także chrześcijańska, dokąd jest osiągnięta w kategoriach czasu, nie może być rozumiana w sensie stanu doskonałości osiągniętej i zamkniętej na dalszy postęp. Przeciwnie, winniśmy ją pojmować jako właściwość osobowości wysoce rozwiniętej w sensie chrześcijańskim, ale jednocześnie wciąż chłonnej, wciąż otwartej na przekraczanie swego sta-

tus quo. Idea niedojrzałości pozytywnej, która w Ewangelii została wyrażona w wezwaniu do postawy dziecięctwa duchowego, winna wciąż towarzyszyć tak rozumianej dojrzałości chrześcijańskiej i winna ją wciąż charakteryzować.

Uwzględniając komponenty ludzkiego rozwoju, do których należą dane wrodzone, środowiskowe i tzw. czynnik trzeci, moglibyśmy mówić w odniesieniu do rozwoju i dojrzałości chrześcijańskiej jeszcze o czynniku czwartym, którym jest Duch Święty — instancja dyspozycyjno-kierownicza życia chrześcijańskiego. Ranga tego czynnika dla życia chrześcijańskiego jest tak doniosła, że jego brak będzie zawsze oznaczał cofnięcie się do sytuacji przedchrześcijańskiej.

Nie oznacza to oczywiście zniesienia w życiu chrześcijańskim tego wymiaru, który stanowi zewnętrzne środowisko chrześcijańskie, czyli wymiaru instytucjonalnego i prawnego. Istota życia według Nowego Przymierza domaga się jednak, by wymiar instytucjonalny i prawny życia chrześcijańskiego pełnił służebną rolę w stosunku do Ducha Bożego.

Prymat struktur instytucjonalnych i prawnych nad Duchem w chrześcijaństwie jest zawsze wyznacznikiem pewnego niedorozwoju chrześcijańskiego i chrześcijańskiej niedojrzałości; moglibyśmy powiedzieć, że jest symptomem swoistego infantylizmu w tym życiu i obliczem chrześcijańskiej osobowości spętanej.

Chrześcijaństwo nie może być bez wymiaru widzialnego, wymiaru instytucjonalnego, wymiaru prawnego, ale chrześcijaństwo źle żyje i nie osiąga wysokiego stopnia rozwoju, jeśli Duch Boży jest wyalienowany z tych wymiarów i nie stanowi żywego ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego zarówno w życiu poszczególnych chrześcijan, jak też całego Kościoła Chrystusowego — wspólnoty ludu Bożego — strukturalnie hierarchicznej.

L'ESPRIT SAINT ET LA MATURITÉ CHRÉTIENNE

R é s u m é

L'auteur aborde d'abord le problème de la maturité chrétienne, sur le fond de la maturité humaine, pour esquisser ensuite le rôle de l'Esprit saint dans la genèse et le développement de la vie chrétienne; il propose enfin une vision de l'Esprit saint, à considérer comme le centre de disposition et de direction du chrétien parvenu à la maturité.

Une des questions mises en relief dans cette étude, c'est le rôle de l'immaturité positive dans le processus visant à une personnalité hautement développée, qui dans le langage évangélique a été appelée enfance spirituelle.